



WORLD ASTHMA DAY

May 2, 2017

ginasthma.org/wad • [@ginasthma](https://twitter.com/ginasthma)

Pod patronatem Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę Alergię i POChP i Polskiego Towarzystwa Alergologicznego z okazji Światowego Dnia Astmy odbyła się konferencja prasowa i warsztaty dziennikarskie „Od alergii do astmy”

Co druga osoba cierpiąca na astmę lub alergię w naszym kraju nie ma wciąż rozpoznanej choroby - mówili w czwartek (27 kwietnia) eksperci podczas warsztatów dziennikarskich „Od alergii do astmy, które odbyły się w Warszawie.

Prezes Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP dr Piotr Dąbrowiecki powiedział PAP, że w Polsce na astmę cierpi prawdopodobnie około 4 mln osób, ale rozpoznaną chorobę ma 1,7 mln pacjentów. Podobnie jest w przypadku alergii, na które - według Światowej Organizacji Alergii - w krajach najbardziej uprzemysłowionych cierpi od 30 do 40 proc. osób.

- Zachorowalność na różnego rodzaju alergii stale się zwiększa na całym świecie, w tym również w Polsce - podkreślił kierownik Kliniki Chorób Infekcyjnych i Alergologii Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie prof. Jerzy Kruszewski.

Specjalista przytoczył dane, z których wynika, że w 1983 r. 22 proc. mężczyzn w wieku 20 lat cierpiało na przynajmniej jedną chorobę alergiczną, a w 2004 r. odsetek ten zwiększył się do 32 proc. (wskazywały na to testy skórne - przyp. PAP). Na podstawie tych danych można szacować, że obecnie około 40 proc. Polaków w tym wieku ma jakąś postać alergii.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) alarmuje, że szybko zwiększa się liczba alergii i astmy w krajach rozwijających się. W Chinach w ciągu zaledwie trzech lat liczba chorych z tego powodu zwiększyła się z 100 mln do 200 mln. - W krajach uprzemysłowionych chorują nie tylko dzieci i ludzie młodzi, ale również osoby w wieku 50-60 lat i starsze - zwrócił uwagę dr

Dąbrowiecki.

Kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych, Astmy i Alergii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi prof. Piotr Kuna ocenił, że 15 mln Polaków cierpi z powodu chorób alergicznych, głównie w dużych miastach.

Na wsi wyraźnie rzadziej zdarzają się astma i alergie, nie ma jedna pewności, czy jest to związane z tzw. hipotezą higieniczną. Zgodnie z nią, uczuleniom sprzyja unikanie zakażeń i alergenów, np. niepodawanie małym dzieciom produktów zawierających orzeszki.

- Są różne hipotezy na temat przyczyn wzrostu zachorowań na astmę i alergie, ale jak dotąd żadna nie została potwierdzona - zauważył prof. Kruszewski. Specjalista przedstawił badania, z których wynika, że u chorych na astmę częściej występuje niedobór witaminy D. nie udowodniono jednak, że między jednym i drugim jest związek przyczynowy. Takie badania mają być dopiero przeprowadzone.

Prof. Piotr Kuna powiedział, że astma i alergie są poważnym problemem społeczno-ekonomicznym. Nie chodzi tylko o to, że coraz więcej osób wymaga leczenia.

- Badania specjalistów Uniwersytetu Harvarda wykazały na przykładzie branży motoryzacyjnej, że w sezonie alergicznym o 30-40 proc. spada wydajność pracowników i o 70 proc. częściej popełniają oni błędy - dodał.

Specjalista przekonywał, że alergie i astma mogą również pogarszać wyniki w nauce z powodu większej senności i spadku koncentracji uwagi. - Cierpiący na te schorzenia uczniowie uzyskują o 70 proc. gorsze wyniki na egzaminach - poinformował prof. Kuna.

Prof. Kruszewski powiedział, że objawy alergii przynajmniej raz w życiu miała niemal każda osoba. Podkreślił jednak, że nie należy mylić alergii z nadwrażliwością.

- Alergia jest jednym z rodzajów nadwrażliwości, stanowi połowę przypadków nadwrażliwości. Nie ma czegoś takiego, jak uczulenia na alkohol lub na cukier, jest tylko nietolerancja laktozy (cukru mlekowego - przyp. PAP) - wyjaśniał.

Jak tłumaczył prof. Kuna, alergie są nadmierną i nieprawidłową reakcją układu immunologicznego na substancję uczulającą. - Alergenem może być każda substancja, zarówno pyłki roślin, jak i roztocza kurzu domowego czy niektóre składniki pokarmowe. Możliwy jest również tzw. marsz alergiczny polegający na tym, że jedno uczulenie toruje drogę kolejnym alergiom - dodał.

Przykładowo, uczulenie na roztocza kurzu domowego aż sześć razy zwiększają ryzyko astmy oskrzelowej. To jedna z najczęstszych alergii, podejrzewa się, że cierpi na nią od 10 do 30 proc. populacji.

- Najważniejsze, że astmę i alergie można skutecznie leczyć, zarówno objawowo, jak i przyczynowo - podkreślił prof. Kuna. Dodał, że kłopot polega na tym, że wciąż zdarza się, że terapię rozpoczyna się zbyt późno. Tak jest szczególnie w przypadku immunoterapii, jedynej metody leczącej astmę i alergie przyczynowo.

Pacjenci nie zawsze stosują się do zaleceń lekarzy. - Chorzy odstawiają stosowane miejscowo bezpieczne w użyciu glikokortykosteroidy z obawy przed działaniami niepożądanymi, gdyż nie wiedzą, jak te leki działają. To główny problem, z którym się borykamy, a nie brak dostępności do leku- powiedział dr Dąbrowiecki.

Źródło: Rynek zdrowia, PAP